15 września minęły 53 lata od premiery „Samych swoich”

data aktualizacji: 2020.09.16 autor: Justyna Napierała



Jerzy Janeczek dziś dzieli się swoimi wspomnieniami z planu „Samych swoich”, w wolnych chwilach przygotowuje młodych ludzi do egzaminów do szkoły filmowej. (Justyna Napierała)

15 września minęły 53 lata od premiery kultowej komedii w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego „Sami swoi”. W obsadzie znalazł się Jerzy Janeczek, wówczas bardzo młody mężczyzna, który zagrał Wicię. Dziś pan Jerzy z żoną mieszka pod Mszczonowem i chętnie dzieli się wspomnieniami z tego czasu.

– Kiedyś na zlotach fanów komedii było nas wielu aktorów, dziś wspólnie z Iloną Kuśmierską i Ryszardem Kotysem reprezentujemy wybitnych kolegów, którzy już odeszli, czyli przede wszystkim Wacława Kowalskiego i Władysława Hańczę – mówi w rozmowie z „Głosem”, Jerzy Janeczek. Kiedy trafił do filmu był studentem szkoły filmowej, wygrał dziś można by rzecz casting i wcielił się w rolę Wici, czyli syna Kazimierza Pawlaka.

– Reżyser był bardzo wymagający, komedię trzeba grać śmiertelnie poważnie, by widzowie zrywali boki – mówi po latach.

O swoich starszych kolegach na planie, filmowych bohaterach Kargulu i Pawlaku mówi: to byli mistrzowie, jak obserwowałem ich podczas wielokrotnych dubli w scenie rzucania garnków i darcia koszul, to było niesamowite. Do dziś spotyka się z uwielbieniem fanów.

O rolę w „Samych swoich" specjalnie nie zabiegał, w castingu wzięli udział też inni studenci, będąc na wakacjach dowiedział się, że zagra, a Ilonę Kuśmierską która przebywała na wakacjach z rodzicami poza granicami kraju szukali przez Polskie Radio. Kiedy się o tym dowiedziała, wróciła natychmiast.

Dziś Jerzy Janeczek razem z żoną Emilią mieszkają pod Mszczonowem, ale wiele lat spędzili w Stanach Zjednoczonych. W latach osiemdziesiątych aktor wyjechał z kraju, właśnie do USA. Tam poznał swoją żonę. Była zakochana w poezji, teatrze, mieli wspólne pasje, to ona pierwsza wyszła z inicjatywą, by stworzyli parę. Dziś są nierozłączni.

– Gospodarstwo nabyłem dawno temu, ta ziemia trzymała mnie przy życiu, kiedy byłem w Stanach Zjednoczonych – mówi.

Po latach małżonkowie osiedli tu na stałe.

Mają marzenie, żeby właśnie na terenie ich posesji powstał dom użyteczności społecznej, albo sierociniec, albo dom dla osób starszych.

Źródło: https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/36898-15-wrzesnia-minely-53-lata-od-premiery-samych-swoich